



Na defiladzie podczas III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój witano owacyjnie grupę młodzieży koreańskiej.

Coraz większe oszczędności węgla przynosi racjonalna gospodarka paliwem

Każdego dnia w całym kraju w zakładach przemysłowych, elektrowniach, w kolejnictwie palące kotłami wygospodarowują setki ton cennego paliwa — węgla. Współzawodnictwo o jak najbardziej racjonalne spalanie węgla przynosi ogromne oszczędności.

Duże sukcesy uzyskują załogi kotłowni zakładów przemysłu bawełnianego. Zeszły tytuł przodującej załogi zdobyli palacze i personel ruchu z ZPB im. 1 Maja w Łodzi, którzy uzyskali najlepsze wyniki w oszczędnym spalaniu węgla. Wysokie sukcesy odniosła również załoga kotłowni i elektrowni fabryki ZPB im. II Armii w Bielawie.

Przodujące miejsce we współzawodnictwie o racjonalną gospodarkę paliwem w przemyśle elektrotechnicznym zajmują Zakłady Wytwarzania Sprzętu Elektrotechnicznego w Bydgoszczy. Już w I kwartale br. palacze kotłowni tych zakładów wygospodarowali 398 ton węgla oraz zmniejszyli zużycie węgla wysokogatunkowego o 13 proc.

Wartościowe usprawnienie w spalaniu węgla zastosowali pracownicy Włocławskich Zakładów Fajansu. Usprawnienie polega na zmniejszeniu temperatury wypalania wyrobów ceramicznych, co nie obniża ich jakości. Pozwoliło to zaoszczędzić w ciągu roku 1300 ton węgla. Projektodawcy nowego sposobu wypalania ceramiki — inż. Strzelecki oraz technicy Zamojski i Matrowski otrzymali wysokie nagrody.

Szkoła... w której uczą jak zostać zawodowym mordercą znajduje się w amerykańskiej forcie Leonard Wood

Nowy Jork 16. 8.

Jak podaje dziennik „Daily Compass”, 22-letni żołnierz amerykański Robert Wingo, który znajdował się na szkoleniu w forcie Leonard Wood (stan Missouri), skazany został na rok ciężkich robót za to, że od razu po pierwszym „wykładzie” wstępnym dla rekrutów poprosił o przeniesienie go do jednostki sanitarnej.

Według informacji dziennika, major szkolący rekrutów oświadczył podczas tego „wykładu”: „Zostałem przydzielony do was, aby uczynić z was zawodowych morderców. Chcę uczynić z was jak najlepiej przygotowanych morderców”.

Wingo powiedział wówczas, że nie chce stać się mordercą. „Daily Compass” podkreśla, że amerykański generał brygady John H. Michaelis, przemawiając w ubiegłym tygodniu na posiedzeniu podkomisji kredytowej Izby Reprezentantów oznajmił cynicznie, że „armia wychowała w Korei o wiele lepszych morderców zawodowych niż za czasów drugiej wojny światowej”.

SŁOWO POLSKIE



Rok VI. Nr 220 (1716)
Wydanie ABC

Czwartek, dnia 16 sierpnia 1951 r.

Dziś 4 strony
Cena 15 groszy

Z rozbudowanej na wielką skalę Elektrowni Szczecińskiej POPŁYNIE PRĄD DO MIAST I WSI ZIEM ZACHODNICH

i zasili cały przemysł województwa szczecińskiego

W OKRESIE Planu 6-letniego w woj. szczecińskim poza największą bazą rybołówstwa dalekomorskiego powstaje nowoczesna papiernia celulozownia i wielka stocznia okrętowa. Ponadto ulegnie całkowitej przebudowie huta, rozrastać się będzie fabryka sztucznego włókna, rozbudowane zostaną liczne inne zakłady pracy.

Każdy z tych ważnych gospodarczych obiektów wymaga wiele energii elektrycznej, dlatego też rozpoczęto na wielką skalę rozbudowę Elektrowni Szczecińskiej. Już w pierwszym kwartale 1952 r. jej moc produkcyjna będzie o 25 proc. większa od obecnej, a w połowie roku zwiększy się czterokrotnie.

Obok gwarantujących wysoką wydajność nowoczesnych kotłów pyłowych, które pochłona najgorsze gatunki węgla, staną tu nowe, wysokopiętne turbosopły. 70 proc. potrzebnego węgla przybywać będzie do szczecińskiej elektrowni drogą wodną — wprost z kopalń Śląska. W Elektrowni Szczecińskiej wszystkie prace przy wyładunku węgla i dostarczaniu go do młynów węglowych i do kotłów pływowych będą całkowicie zmechanizowane. Elektrownia Szczecińska wyposażona zostanie również w najnowsze urządzenia hydraulicznego odpowietniania.

Gwarantuje to higieniczne warunki pracy robotników.

Już od kilku miesięcy trwają intensywne prace przy wykonywaniu fundamentów pod kotły i tur-

budować siłę gospodarczą nowej Polski.

„Spodobała mi się robota zbrojarska, chociaż w pierwszej chwili wątpiłem czy poddam. Dzisiaj już dobrze potrafię czytać rysunki konstrukcyjne”. Razem z Musiałem i Kowalskim Aniela Migut wykonuje po 190 proc. normy.

„Nasza elektrownia — zapewnia inż. Gorysznik — zaopatrzy w energię elektryczną wszystkie budujące się zakłady przemysłowe w naszym województwie. Linia wysokiego napięcia popłynie prąd do wielu miast, miasteczek i wsi na ziemiach zachodnich”.

Pod apelem Światowej Rady Pokoju zebrano 430 870 591 podpisów w Polsce — 18 053 000

Przeciwko podżegaczom wojennym w państwach kapitalistycznych wystąpiło w 48 krajach 430.870.591 obywateli, składając podpisy pod apelem Światowej Rady Pokoju. W Polsce zebrano 18.053.000 podpisów.

Znacznie obniżyli koszty handlowe

i podnieśli obrót towarów pracownicy MHD w całym kraju

PRACOWNICY Miejskiego Handlu Detalicznego, w wyniku realizacji podjętych na apel krakowskiego MHD długookresowych zobowiązań o maksymalną obniżkę kosztów handlowych i przekroczenie planu obrotów towarowych, osiągają znaczne sukcesy. Pracownicy MHD w całym kraju zmniejszyli koszty handlowe w pierwszej połowie br. o 19,1 proc. w stosunku do ubiegłego roku.

Najpoważniejsze osiągnięcia na tym odcinku uzyskały sklepy MHD w Lublinie, które obniżyły koszty handlowe do 9,8 proc. podczas gdy planowane przeciętne w tym zakresie dla całego kraju wyniosły 5,8 proc.

Również duże osiągnięcia uzyskała pracownia działu spożywczego MHD w Szczecinie, którzy obniżyli koszty handlowe w porównaniu z rokiem ub. o 23 proc. oraz wykonali półroczny plan obrotów w 122 proc.

Tak znaczna obniżka kosztów handlowych, uzyskana przez, coraz szersze rzesze pracowników MHD, była możliwa m. in. dzięki systematycznie przeprowadzanej likwidacji przerostów personalnych, racjonalnemu wykorzystywaniu własnego taboru samochodowego oraz wysokiej wydajności pracy poszczególnych sprzedawców.

Dom Książki rozpoczyna sprzedaż podręczników szkolnych

OD DNIA 16 bm. „Dom Książki” rozpoczyna sprzedaż indywidualną i zbiorową podręczników szkolnych.

65 księgarń w miastach oraz 178 gminnych spółdzielni w terenie wiejskim będzie rozprowadzać podręczniki wśród młodzieży.

Gminne spółdzielnie, doceniając wagę rozprowadzenia podręczników, dołożą specjalnych starań, aby każde dziecko wiejskie usiadło na ławie szkolnej ze swoją własną książką.

Półtora tysiąca zabitych dwa tysiące rannych Amerykańscy bandyci znów dokonali nalotów na Phenian

Moskwa 16. 8.

AGENCJA TASS donosi z Phenianu, że dnia 14 sierpnia samoloty amerykańskie dokonały znów barbarzyńskiego bombardowania Phenianu.

W pierwszym tego dnia nalocie na Phenian wzięło udział około 350 samolotów, które zaciekle bombardowały i ostrzeliwały miasto. Setki bomb spadły na gęsto zaludnione dzielnice. Amerykańskie myśliwce o napędzie odrzutowym latały nad dachami zniszczonych domów, ostrzeliwując zaciekle ulice z broni maszynowej.

Piraci powietrzni polowali na każdego dostrzeżonego człowieka. Kilkadziesiąt „twardz latających”, których bazy znajdują się na lotniskach poza Koreą, zwłaszcza w Japonii, niszczyło metodycznie ciężkimi bombami dzielnice za dzielnicą.

W cztery godziny po tym masowym bestialskim nalocie, miasto zostało zaatakowane znów przez 300 myśliwców o napędzie odrzutowym i „twardz latających”, które ponownie przystąpiły do potwornego, niebывale okrutnego niszczenia miasta i mordowania spokojnych mieszkańców. Zginęło około półtora tysiąca mieszkańców Phenianu. Liczba rannych obliczana jest na dwa tysiące. Wśród zabitych znajduje się szczególnie wiele kobiet i dzieci, które podczas nalotu znajdowały się w sklepach i na targu.

W tymże dniu amerykańscy bandyci powietrzni bombardowali Wonsan, Pakczhon, Andzu, Sarilwon i inne miasta koreańskie. Akcja morderców z USA, wykonujących posłusznie rozkazy Ridgwaya o tępieniu cywilnej ludności w Korei i niszczeniu miast północno - koreańskich wywołuje bezgraniczne oburzenie narodu koreańskiego.

BEZSKUTECZNE ATAKI AMERYKAŃSKIE

AGENCJA Nowych Chin donosi, że oddziały Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich w ciągu 5 dni między 1 a 5 sierpnia br. zlikwidowały przeszło 2.000 żołnierzy nieprzyjaciela, głównie żołnierzy amerykańskich. W ciągu tego czasu stracono 21 samolotów amerykańskich.

Oddziały amerykańskie wielokrotnie przechodziły do ataku i gwałtownie nacierały w pobliżu Kaesongu.

Wszystkie ataki zostały odparte, przy czym wojska amerykańskie poniosły niezwykle dotkliwe straty. Tak np. na pewnym odcinku jednostka amerykańska straciła 230 żołnierzy, podczas gdy Koreańska Armia Ludowa straciła 35 żołnierzy.

Młody zawodnik „Gwardii” STANDKE — mistrzem górskim Polski

We wczorajszym wyścigu o Górskie Mistrzostwo Polski, który odbył się na trasie Jelenia Góra, Świeradów Zdrój, Szklarska Poręba, Piechowice, Karłowice, Jelenia Góra zwyciężył młody, utalentowany zawodnik katowickiej „Gwardii” Standke w czasie 3:19,30.

Dokładne sprawozdanie naszego specjalnego wysłannika Z. Szymańskiego, podajemy na str. 4-tej.

KONKURS wczasowy „SŁOWA”

Zdjęcie konkursowe Nr 24

Mimo, że mamy już sierpień, w Tatrach leży jeszcze śnieg. Fotografie z wycieczki górskiej przysyła na konkurs ob. Zygmunt Kobak z Wrocławia.

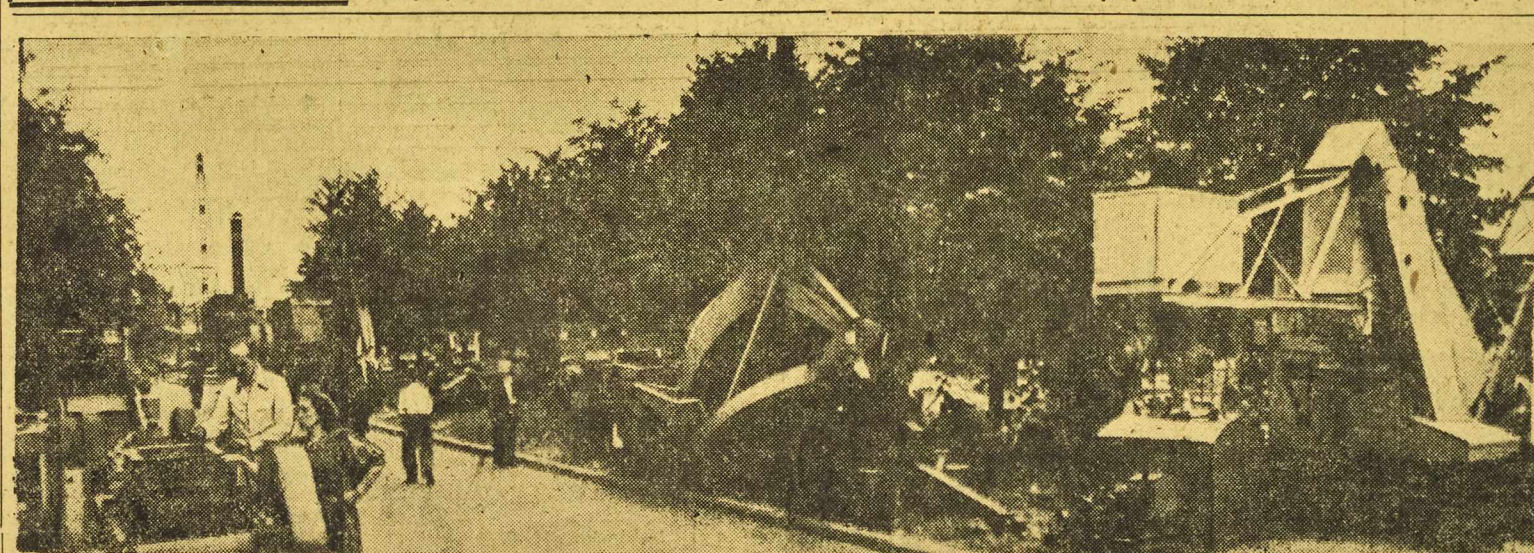


Komunikat

Zespół poselski przy KW PZPR we Wrocławiu zawiadamia, że dziś od godz. 16 do 18 w lokalu Komitetu Wojewódzkiego PZPR przy ul. Cybulskiego 38, II piętro, przyjmować będzie interesantów w sprawach wymagających interwencji posła na Sejm Ustaw. R. P. Henryk Mikulski.

bozespół. Załoga Przedsiębiorstwa Budowy Zakładów Przemysłu Ciepłego pod kierownictwem Józefa Spieczynskiego, zobowiązała się do 30 września całkowicie wykończyć wszystkie fundamenty.

Szybkie tempo budowy zawdzięcza należy przede wszystkim załodze. Między zbrojarzami cieszy się uznaniem Aniela Migut. Opuściła ona rodzinną wioskę Bratkowice w pow. rzeszowskim, by na ziemiach zachodnich, razem z wieloma tysiącami innych robotników,



Wystawa budowlana w Moskwie

W Moskwie otwarto wystawę budowlaną, która przedstawia wielkie osiągnięcia w tej dziedzinie Kraju Rad. Na zdjęciu — widok działu mechanizacji.

Sprawiedliwa wojna przeciwko amerykańskim najeźdźcom

„Wszystko dla frontu“

zawołaniem
każdego

Koreańczyka

MOSKWA, 16. 8.

Z okazji 6 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką na łamach dziennika „Pravda“ ukazał się artykuł przewodniczącego Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — Kim Du-bona pt. „Naród koreański obronił swą wolność i niepodległość“.

W artykule czytamy m. in.:

Własnocię wojsk amerykańskich do Korei wywołało w naszym narodzie świętą nienawiść do najeźdźców. Wszystkie warsztaty ludności powstały do sprawiedliwej wojny wyzwoleniczej. Wojna przeciwko zleniawidzonemu zabójcom amerykańskim oraz ich poplecnikom stała się wojną ogólnonarodową. Hasło Partii Pracy — „wszystko dla frontu, wszystko dla rozgromienia interwentów“ — stało się zawołaniem bojowym każdego Koreańczyka i każdej Koreanki.

Sfery rządzące Stanów Zjednoczonych nie wyciągnęły żadnych nauk z klęski swych wojsk w czasie generalnego natarcia, jakie podjął Mac Arthur w listopadzie ub. roku. Im krzykliwiejsza stała się sytuacja interwentów amerykańsko-angielskich na froncie, tym bardziej mszczyli się oni na cywilnej ludności koreańskiej.

Prowadząc politykę „spalonej ziemi“, amerykańscy imperialiści barbarzyńsko bombardują i ostrzeliwują miasta i wsie naszej ojczyzny, przekształcając je w ruiny i zgłiszczają. Kaci amerykańscy wymordowali ponad 1.300.000 mieszkańców cywilnych przeważnie starców, kobiet i dzieci.

Barbarzyńscy najeźdźcy amerykańscy upadli do najniższego stopnia dzikości — stosując przeciwko narodowi koreańskiemu broń chemiczną i bakteriologiczną, skalpując i chwytając bezbronną ludność koreańską.

W ciężkiej wojnie o wolność i niepodległość naród nasz nie tylko przeciwstawił się znacznie przeważającym siłom agresorów, lecz zadał im ciężkie straty.

Kierowniczą siłą narodu koreańskiego i jego ludowej armii jest zjednoczony demokratyczny front narodowy, którego trzonem jest doświadczone i zahartowane Partia Pracy. Oto jedno z najważniejszych źródeł naszych sukcesów w wyzwoleniczej wojnie narodowej.

Tymczasem — jak podkreśla na zakończenie autor — niebezpieczeństwo delegacji amerykańskiej w Kaesongu dowodzi, że kolia rządzące Stanów Zjednoczonych tylko w słowach przyjęły rozsądne i jedynie słuszne propozycje delegata radzieckiego w ONZ Malika o pokojowym rozwiązaniu konfliktu wojennego w Korei.

Chłopi wykonali prace melioracyjne wartości 80 milionów zł

Na wiosnę br. pracujący chłopi w całym kraju przystąpili do akcji melioracyjnej, podejmując liczne prace nad konserwacją urządzeń wodno-melioracyjnych. W okresie przedświątecznym chłopi z ponad 20 tys. gromad m. in. oczyszczyli 17.450 km. rowów melioracyjnych, naprawili i przeprowadzili nowe drenowania na obszarze 334 tys. ha, oraz umocnili 3.200 km. brzegów rzek. Wartość dotychczas wykonanych robót wynosi ponad 80 mil. zł.

Najwięcej robót wodno-melioracyjnych wykonano w Wielkopolsce.

Podobny sukces uzyskali chłopi 68 gromad w pow. Chojna w woj. szczecińskim, którzy wykonali prace wartości 227 tys. zł.

Po zakończeniu żniw i omłotów chłopi kontynuować będą rozpoczęte prace przy naprawie urządzeń wodno-melioracyjnych. Szczególną uwagę zwrócić na odwadnianie łąk i pastwisk oraz na ich zagospodarowanie w celu zwiększenia bazy paszowej dla stale rozwijającej się hodowli bydła.

Zakończenie Akademickich Igrzysk Sportowych w Berlinie

Młodzi bojownicy o pokój ostrzelani przez policję bonską

Murarze warszawscy
pokazują polską metodę pracy

Berlin 16. 8.

W ŚRODĘ 15 bm. odbyło się na nowym reprezentacyjnym stadionie w obecności 30.000 publiczności zakończenie XI Akademickich Igrzysk Sportowych.

Punktualnie o godz. 17.30 przybywają na stadion, owacyjnie witani, prezydent NRD Wilhelm Pieck, wicepremier Walter Ulbricht, przewodniczący Światowego Związku Studentów, Józef Grohman, członkowie korpusu dyplomatycznego, oraz szereg czołowych osobistości z życia politycznego, organizacji społecznych i sportowych NRD.

UROCZYSTOŚĆ otwarto wielką defiladą sportowców po czym następuje najbardziej uroczysty moment. Defilują sportowcy ustawiający się w środku stadionu. Odczytana zostaje lista mistrzowskich reprezentacji z poszczególnych krajów, które uzyskały w ogólnej punktacji przodujące miejsca. Zrywa się burza oklasków, gdy wzdłuż trybun defiluje ponad 200 sportowców radzieckich, węgierskich, czeskich, polskich, rumuńskich i niemieckich, odznaczonych złotymi medalami za zdobyte pierwsze miejsca

w poszczególnych konkurencjach. Przemawiają następnie wicepremier NRD Walter Ulbricht i kierownik Komitetu Sportowego NRD Fred Mueller.

Gdy wrócić do swych krajów — powiedział wicepremier Ulbricht — powiedzcie swym braciom, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej wyrasta nowe pokolenie, wychowane w nowym duchu, pokolenie, które pragnie żyć w przyjaźni ze wszystkimi pokoj miłującymi narodami.

Podczas tegorocznych akademickich rozgrywek sportowych ustanowiono ponad 40 akademickich rekordów świata. Wśród rekordzistów wysuwają się na czołowe miejsca, obok sportowców radzieckich, węgierskich, czeskich i niemieckich Polacy, którzy pobili 13 polskich rekordów.

Rozbrzmiewa hymn MZS, sztandar MZS ścignięty zostaje z masztu, przy dźwiękach fanfar FDI. Wicepremier Ulbricht ogłasza XI Światowe Igrzyska Akademickie za zamknięte.

W ciągu paru ostatnich dni na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój przybyli dalsi delegaci z zagranic z Portugalii, Hiszpanii, Szwajcarii, Francji, Anglii, Wietnamu, Afryki, Egiptu, Węgier, Kubu.

Szczególnie serdeczne powitanie zgotowano przedstawicielom młodzieży francuskiej, angielskiej i włoskiej, którzy przy aktywnej pomocy pracującej ludności Austrii, zdolali wyrwać się z rąk amerykańskich władz okupacyjnych i przejść przez linie demarkacyjne, udając się do Berlina.

Jak donoszą z Wiednia, na łamach dziennika „Oesterreichische Zeitung“ ukazał się komunikat radzieckiej służby informacyjnej, omawiający fakt bezprawnego zatrzymania w zachodnich strefach Austrii młodzieży z różnych krajów, udających się na Zlot Berliński. Komunikat ten podkreślał, że władze amerykańskie, z którymi współdziałały władze francuskie i policja austriacka, zastosowały wobec młodzieży metody brutalnej przemocy. Pragnęły one zmusić młodzież do rezygnacji z wyjazdu na Zlot. Wielu przedstawicieli młodzieży zostało rannych. Odmawiano im wszelkiej pomocy lekarskiej. Władze austriackie na żądanie Amerykanów odmawiały młodzieży noclegu i żywności. Młodzież zatrzymana w Austrii spotkała się natomiast z pomocą i poparciem ze strony miejscowej ludności pracującej.

Uczestnicy Zlotu Berlińskiego dowiadują się wciąż z oburzeniem o zbrodniczym terrorze stosowanym w Niemczech zachodnich wobec młodzieży pragnącej udać się na Zlot w Berlinie. Herman Hamann z Württembergu opowiada, jak na granicy międzyzłotowej bawarsko-turyngijskiej napadnięty został

wraz z 300 przyjaciółmi przez policję bonską. Dano do nas około 200 strzałów — mówi Hamann. Ja sam ukrywałem się w zaroślach i wraz z 14 kolegami przekroczyłem linie demarkacyjną. Od ludności postronka dowiedzieliśmy się, że kilkunastu kolegów odniosło rany, a jeden ciężko ranny zmarł.

Grupa polskich murarzy uczestniczących w Zlocie Berlińskim — młodzi budowniczowie Warszawy zniszczonej barbarzyńsko przez hordy hitlerowskie — zgłosiła się w dniu 14 bm. do pomocy przy budowie Wyższej Szkoły Planowania Ekonomicznego w Karlshorst (Berlin Wschodni). Do pracy stanęli: 21-letnia Stanisława Szarlińska, 18-letnia Marian Dvyska oraz Zdzisław Skorzyski. Młodych Polaków otoczyli murarze niemieccy, ucząc się od nich pracy systemem trojkowym, podziwiając tempo, organizację i wyniki pracy kolegów polskich. Uwagi i wskazówki trójki polskiej przyjęto z wielkim uznaniem.

Krótkie wiadomości Z kraju

● Po podsumowaniu wyników IV etapu międzybrygadowego współzawodnictwa, zwycięzcą okazała się 55 brygada „SP“, pracująca przy budowie Nowej Huty. Junacy tej brygady wykonywali przeciętnie 275 proc. normy.

● Przy kółku miczurinowskim, zorganizowanym przez członków spółdzielni produkcyjnej w Wilmowicach, pow. cieszyński, powstało niedawno — jedno z pierwszych w Polsce — laboratorium wiejskie.

● We wszystkich województwach otwarte zostały po dwie lub trzy korespondencyjne szkoły średnie ogólnokształcące. W roku ubiegłym w szkołach tych uczyło się 21 tys. osób.

Agresywne i systematyczne gwałcenie granic węgierskich przez wojska jugosłowiańskie

Budapeszt 16. 8.

W dniu 15 sierpnia ministerstwo spraw zagranicznych Węgier przekazało poselstwu jugosłowiańskiemu w Budapeszcie notę, w której stwierdza:

Z polecenia swojego rządu, ministerstwo spraw zagranicznych Węgier niejednokrotnie protestowało wobec rządu jugosłowiańskiego przeciwko:

- 1 systematycznym i organizowanym prowokacjom, dokonywanym przez jugosłowiańskie wojska pograniczne,
- 2 próbom przerzucenia szpiegów,
- 3 porwaniu obywateli węgierskich,
- 4 oraz przeciwko napadom na terytorium Węgierskiej Republiki Ludowej, które w większości wypadków kończyły się zabójstwem lub porażeniem żołnierzy węgierskiej służby pogranicznej.

Nota stwierdza, że węgierskie min. spraw zagranicznych raz jeszcze w sposób jak najbardziej energiczny protestuje przeciwko systematycznym, posiadającym agresywny charakter, aktom pogwałcenia granic przez jugosłowiańskie wojska pograniczne i domaga się, by rząd Jugosławii natychmiast zastosował środki, konieczne dla położenia kresu wszelkim incydentom.

Śmierć Hearsta -- „króla“ najbardziej reakcyjnej i korupcyjnej prasy amerykańskiej

Nowy Jork 16. 8.

Jak donosi korespondent Agencji Associated Press z Beverly Hills (stan Kalifornia), zmarł tam w wieku 88 lat wydawca dzienników i czasopism William Randolph Hearst,

Felieton pogodny i słoneczny jak sierpniowy dzień żniwny

Gdy zwycięskie brygady biją rekord świata... w ustawianiu snopków

O godzinie 7-ej rano zbieramy się przed naszą siedzibą, Dyrekcji Budowli Osiedli Robotniczych. Jedziemy na żniwa. Zebraliśmy się nas aż 80 głów i główek, (te ostatnie — oczywiście kobiety, szczególnie jedna bardzo cenna, bo dyrektorka...) Goniimy do czekającego na nas pojazdu, zajmujemy najchętniej miejsca stojące... i ruszamy — kierunek Kłodzko.

10, 20, 60 kilometrów. Wreszcie — Brzeziny — stacja przeznaczenia. Jest to wspaniałe gospodarstwo PGR-u. Szybko dzielimy się na dwie brygady i chcemy ruszać w pole. Naraz wyskoczyła „lokalizacja“ — żeby najpierw zatwierdzić plan lokalny, a budowniczo- wie znów — zrobić obliczenia statystyczne, a „personalny“ — żeby rozstawić kadry. Ale myśmy się sami zlokalizowali, obliczyli, rozstawili i... dawaj do roboty.

Robota, po prostu pali nam się w rękach! Za chwilę wprowadzimy stwardniały zdrapany skórę u nóg i rąk, nawet trochę krwi. Lecz co — mamy chrzest — bo najgorzej pierwszy, zdarty naskórek, potem się człowiek jakoś przyzwyczai. Zresztą nie ma czasu na pieszcoty. Brygady współzawodniczą. Raz

Premie zachęcają chłopów do sprzedaży zboża z nadwyżką

Spełniając swój patriotyczny obowiązek wobec ludowej ojczyzny, chłopci sprzedają coraz większe ilości zboża, pochodzącego z tegorocznych obfitych zbiorów. Gminne Spółdzielnie skupują codziennie tysiące ton ziarna, co zapewni planowe zaopatrzenie pracującej ludności miast w chleb i makę.

Do pomyślnego przebiegu planowego skupu zboża przyczynia się przede wszystkim współzawodnictwo o przedterminową i ponadplanową sprzedaż zboża państwu. Dzięki tej szlachetnej rywalizacji, wiele gromad wykonało już swoje całoroczne zobowiązania. Do takich gromad należą m. in. wieś Bierawa, w pow. Kozielskim, woj. opolskiego, w której chłopci roczny plan sprzedaży zboża wykonali w 100 proc. Chłopi realizując swoje zobowiązania, dostarczają zboże do Gminnych Spółdzielni zbiorowo i manifestacyjnie.

„Z radością spełniamy dziś swój patriotyczny obowiązek. Tak jak górnicy ponadplanowymi tonami węgla, a hutnicy — stali, my dzisiaj ponadplanowymi tonami ziarna umacniamy potęgę gospodarczą Polskiej Ludowej, wzmacniamy siłę państwa“ — powiedział Jan Komandara, uczestnik zbiorowej odstawy, który sprzedał o 150 proc. więcej zboża, niż przewidywało jego zobowiązanie.

Nasilenie skupu zboża szczególnie wzrosło po dokładnym zapoznaniu się przez chłopów z wysokością premii za sprzedaż ponad plan. M. in. chłop Krawczyk ze wsi Baranów, w pow. gryfickim, prawie pięciokrotnie przekroczył swoje zobowiązanie.

Krótkie wiadomości Ze świata

◆ Izba Reprezentantów USA uchwalila 362 głosami przeciwko jednemu projektowi ustawy, upoważniającej rząd do dodatkowych wydatków na cele wojenne, w szczególności na rozszerzenie sieci baz amerykańskich.

◆ Kanadyjski kongres obrońców pokoju wystosował do premiera St. Laurent list, wzywający go do poparcia propozycji przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR Swiernika w sprawie zwolnienia konferencji pięciu wielkich mocarstw dla zawarcia paktu pokoju.

◆ Kursujący między Szwajcarią a Bolzano autobus stoczył się ze skarp 25-metrowej i wpadł do jeziora. Z 35 pasażerów nikt nie zdołał się uratować.

◆ Międzynarodowa Federacja Lotnicza zatwierdziła osiągnięcie modelarza lotniczego z Charkowa — Borysa Muraszczuki, którego model szybowa utrzymał się w powietrzu 1 godzinę 16 min. i 32 sek. przelatując 33 km. i 360 m.

po raz słysząc okrzyki: „spójrz na Hampła — pobit rekord świata w ustawianiu snopków“ — albo: „Świtaza, temu to by już sama Dum badze nie dorównała!“ ...Takich przodowników mamy oczywiście więcej i nie podobna ich tutaj wszystkich wymienić.

„Chłopcy“ pracowali z zapalem. Oczywiście, że i zemianopowrót pleć piękna — nie dawała za wygraną. Nasza kochana „Nikodemka“ — raz po raz nawoływała „Aniu“, „Marysiu“ — nie dajmy się, pokażemy im, że i my nie darmo chleb jemy“. Sama, opalona, znośna z rekordową szybkością swoje snopki na wzorowo ustawiane stoły.

Znika przed nami złośliwy dywan zół — z dumą spoglądamy na coraz wyżej rosące stoły. Dzieś, dwadzieścia — pięćdziesiąt, sto...

Kierownictwo PGR-u poucza, pochwała pracę, nawet poi spragnionych „żniwiarzy“ (wprawdzie tylko wodą, lecz oryginalną brzezynską). I... znów — jazda do roboty. Walimy na nasze miejsca — kontrolujemy rozpoczęte dzieło. Przed nami złocą się nowe szeregi stołów. Więcej i więcej! Wreszcie plan wykonany.

Zadowoleni, ruszamy na dziedziniec gospodarstwa. I o dziwo! Przed nami wyrasta pięknie nakryty stół. Sterty wspaniałego, wiewskiego chleba — i dużo, dużo mleka, takiego wymienitego — słodkiego i kwaśnego — co i ile kto woli (przynajmniej — byli tacy — nie wymawiam — co pili po 10 kubków — potem śpiewali „wsi spokojna, wsi wesola“...)

Serdecznie żegnamy kierownictwo, które obiecuje zaprosić nas na dynki — i z piemą na ustach, opaleniu, radości — wracamy do Wrocławia.

Oto dobrze pracować (wiadomo opracowaliśmy ok. 20 ha pola) — może tu w nagrodę przyjechać znów na przyszłą niedziele. Na pewno znajdzie się wielu żniwo-amatorów.

Gorąco polecam!
Olga Kaczmarek

Zagadka meteorytu tunguskiego po 40 latach rozwiązana

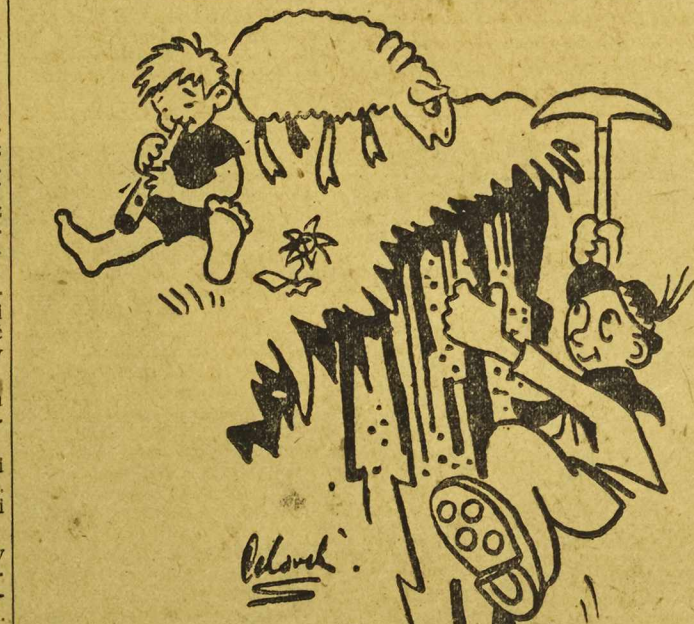
Moskwa

O świcie 30 lipca 1908 r. w tajdzie syberyjskiej w pobliżu rzeki Podkamskiej Tunguska, padł olbrzymi meteoryt. Wprawdzie od tego dnia upłynęło ponad 40 lat, to jednak zagadka meteorytu tunguskiego została rozwiązana dopiero obecnie.

Meteoryt tunguski, który ważył ponad 1.000.000 ton i zniszczył las w promieniu 40 km, nie pozostawił na miejscu upadku żadnego dołu. W odległości setek kilometrów od miejsca, w którym upadł meteoryt, widziano olbrzymi słup ognia wysokości kilkunastu tysięcy metrów. Wybuchy olbrzymiej siły towarzyszące upadkowi meteorytu wywołały trzęsienie ziemi na obszarze miliona kilometrów. Nad Rosją i Europą Zachodnią w ciągu kilku tygodni ułożyły się na wysokości 80 km. srebrzyste chmury drobnego pyłu, które świeciły niezwykle jasno.

W 1927 r. na Podkamskiej Tunguska wyjechała ekspedycja naukowa, która dotarła do miejsca, gdzie upadł meteoryt. Ekspedycja nie natrafiła jednak na ślad krateru, ani nie znalazła jakichkolwiek odłamków meteorytu. Dopiero w ostatnich latach ustalono, że meteoryt upadł na torfowisko. W miejscu byłego krateru powstało tzw. „południowe bagno“. Dlatego też meteoryt nie pozostawił po sobie krateru.

Uczni radzieccy rozwiązali również zagadkę „zniknięcia“ samego meteorytu, którego odłamków nie znaleziono. Ustalono, że meteoryt tunguski poruszał się w przestrzeni międzyplanetarnej z początkową szybkością około 60 km na sekundę. W związku z olbrzymią szybkością opadania, 95 proc. masy meteorytu zamieniło się w gaz. Przy zerzeniu z ziemią meteoryt ważył „zaledwie“ 50.000 ton, a jego szybkość w chwili zetknięcia się z ziemią wynosiła kilka tysięcy kilometrów na sekundę.



Na wczasach!

Jeszcze jeden wysiłek, a będą na niezdołanym chyba do-
tąd szczycie.

Spacerkiem

PO MIASTACH
WROCŁAWIA

Dobra „pani“

JAK wiadomo, upały letnie w szczególności wpływają na zwiększenie się przysroty naturalnego u wszelkiego rodzaju owadów domowych jak muchy, pluskwy itp.



Wbrew jednak prawu „złotej“ proporcji Pitagorasa, zjawisko to bynajmniej nie wpływa na wzrost inwencji u naszej milutkiej dystrybucji, która w o-
bawie przed posadzeniem jej o roz-
tropność i umiejętność przewidywania, w ogóle nie wyposażała w społecznych placówek handlowych w żadne środki owadobójcze.

Wskutek tego dotkliwie pokasani przez złośliwe insekty wrocławianie udają się na plac Nankiera i tam za wygórowane sumy kupują wątpliwą wartość trucizny.

A wszystkie muchy są podobno bardzo zadowolone i mówią między sobą, że ta dystrybucja, to ogromnie dobra pani.

Nawet muchy by nie zabiła — taka uczciwa. (Ana)

Dialog

PRZED kilkoma dniami „Spacerki“ były świadkiem zdarzenia, jakie rozegrało się przed dworcem Nadodrze.



— Gdzie jest ulica Krakowska? — pyta przyjezdny.

Natychmiast jakiś uprzejmy wrocławianin zaczął go informować, ale widząc, że pytający nie bardzo się orientuje w gąszczu nazw ulic i placów, przez które powinien przejść, mówi:

— Chodźmy do „planu“ miasta, tam się pan lepiej zapamięta! Ale po planie pozostało tylko wspomnienie w postaci rozbitych gablotki.

— To nie. Idziemy do hotelu — powiedział usłużliwy informator.

W hotelu owsem, owsem, plan jest ale zawieszony pod samym sufitem.

— Podeszła pani i niech pan szybko poszuka tej ulicy! Za chwilę padają gorączkowe zdania:

— Jest? — Nie. — Zmienimy się. Teraz pan mnie podeszła — zarządził niedo-
stępny informator.

— Znalazłem — krzyczy wrocławianin. — Widzi pan? — Nie, gdyż za wysoko.

Dalszego ciągu dialogu nie słuchaliśmy. Czy jest on w pełni od-
tworzony, nie możemy. W każdym razie sprzedawca Nadodrza znikł plan, a przyjezdni muszą „własnym przemysłem“ poruszyć się po Wrocławiu. (BB)

Wstyd, proszę „Grandu“

TEMACZENIA są różne — że brak personelu, że goście itp. Po bliższej obserwacji, po sprawdzeniu tych „motywów“ na własnej skórze „Spacerki“ acz z przykrością muszą stać nowocześnie i kategorycznie stwierdzić: Bujda, proszę „Grandu“. Najbardziej spokojny, flegmatycznie u-
spokojony klient może wyjść z wa-
szej restauracji w stanie mocnego rozstroju nerwowego.

Bo jak się tu nie denerwować, jeżeli 55 minut trzeba czekać na karte, 30 minut — na zamówienie i 10 minut na to, że:

— Ja już wychodzę, stolik obsłuży koleżanka.

Wszystko jeszcze można by zrozumieć, gdyby koleżanka faktycznie miała tylko „obsłużyć“ stolik — a nie po kilka godzin czekających gości.

A tak — przykro i — wstyd. (Ana)

Alkohol — Twój wróg

W Ogrodzie Botanicznym na wolnym powietrzu

lekcje przyrody

dadzą młodzieży i pedagogom dużo korzyści

W szklarniach produkcyjnych
rozwija się 800 gatunków roślin

NAJWIĘKSZE korzyści odniesie młodzież szkolna z lekcji przyrody, odbywającej się na wolnym powietrzu, gdy nauczyciel ma do swej dyspozycji żywe eksponaty. Wychodząc z tego założenia, kierownictwo Ogrodu Botanicznego przygotowuje się do otwarcia nowego roku szkolnego i organizuje wycieczki szkolne, które będą jednocześnie lekcjami odbywającymi się na terenie Ogrodu Botanicznego.

Nowe szkoły

TPD

W NADCHODZĄCYM roku szkolnym otwartych zostanie 9 nowych szkół TPD-owskich. Najbardziej uprzywilejowana została dzia-
łalność młodsza, która otrzymała aż 4 całkiem nowe szkoły podstawowe przy ul. Trzebnickiej, Januszewickiej i dwie przy placu Grunwaldz-
kim.

Dla młodzieży, pragnącej pracować w zawodzie nauczycielskim, otwarte będzie Liceum Pedagogiczne przy ul. Dawida oraz dwie szkoły ćwiczeń i liceum dla wychowawczyń w przedszkolach.

Poza tym w dniu 1 września w Stalowicach otworzy swe podwoje dla młodzieży wrocławskiej o-
gólnokształcąca szkoła stopnia podstawowego i licealne (Ana)

Dzieci z kolonii w Sobótce prostują

W ZWIĄZKU z krytycznym artykułem o organizacji kolonii letnich dla dzieci pracowników Uniwersytetu Wrocławskiego w Sobótce, który ukazał się na łamach naszego pisma przed paru dniami, zgłosiła się do naszej redakcji delegacja dziecięcego samorządu tej kolonii. Delegacja oświadczyła, że koloniści czują się wyśmienicie, a większość zarzutów wysuniętych w naszym artykule, nie jest zgodna z rzeczywistością, gdyż dotyczy lipcowego turnusu kolonii w Sobótce.

Obecnie dzieci, przebywające na kolonii w Sobótce, otrzymują regularne posiłki, śpią na czystych siennikach i czystej bieliznie pościelowej.

Razem z dziećmi cieszymy się ich dobrymi warunkami. Życzymy im, ażeby zdrowie i wypoczęcie wróciło do Wrocławia i w nadchodzącym roku szkolnym, korzystając z zapasu sił, zdobytego w Sobótce, zdobywały piątki z wszystkich przedmiotów.

JUTRO CIĄGNIENIE LOTERII PIENIĘŻNEJ

Ogólna suma wygranych 6.240.000 zł

P.S.S. zawiadamia

wszystkich zainteresowanych,
że ZAMÓWIENIA NA ZIEMIANKI
PRZYJMUJE JESZCZE DO DNIA
25 SIERPNIA 1951 ROKU.

Jest to termin ostateczny, po
tym terminie zamówienia nie
będą przyjmowane.

Zamówienia należy składać
wraz ze spisem imiennym i po-
dananiem adresu na UL. SIENKIE-
WICZA 6. Dział warzywniczy PSS

3527K

OBWIESZCZENIA

W związku z uchwałą Rady Państwa i Rady Mini-
strów z dnia 14. XII. 1950 r. w sprawie trybu rozpa-
trywania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń lud-
ności oraz krytyki prasowej, Dyrekcja Wrocławskich
Ogrodowych Zakładów Żywnościowych podaje, że Dyrek-
tor oraz jego zastępca przyjmują interesantów w ka-
dy poniedziałek od godz. 9-12 w biurze Dy-
rekcji we Wrocławiu, przy Placu Teatralnym 8, III p.
pokój 307. Pisemne odwołania i zażalenia należy kie-
rować pod w/w adresem. 3609 K

FACHOWCY POSZUKIWANI

ZATRUDNIAMY 2 WYKWAŁIFIKOWANE SEKRETARKI
Zgłoszenia: Dział Korespondentów „Gazety Robotnic-
kiej“, Podwale Świdnickie 28 (jolicjnia, partier).

GLÓWNEGO KSIĘGOWNIKA do pracy w Bala-
stowie oraz KONTYSTÓW DO KSIĘGOWOŚCI P.Z.Z.
we WROCŁAWIU poszukują POLSKIE ZAKŁADY
ZBOŻOWE. Zgłoszenia przyjmują SEKCJA PERSO-
NALNA, PLAC TEATRALNY 8. 3647 K

SPÓŁDZIELNIA PRACY SZWESKO-CHOLEWKAR-
SKIEJ „ZWIĄZKOWIEC“ zawiadamia swoich
klientów, że obowiązuje od 1 sierpnia br.
należy odebrać najpóźniej do dnia 18 sierpnia br.
właściwe. Obowiązuje nie odebranie w wymienionym
terminie, zostanie oddane do depozytu sądowego. 3639 K

W PRAWDZIE do tej pory mło-
dzież szkolna miała wstęp wolny do Ogrodu Botanicznego, ale —
niestety — wycieczki te organizo-
wane w pośpiechu i bez przemyśle-
nia wybranego tematu nie przynosi-
ły ucznion należyte korzyści. Dlatego kierownictwo Ogrodu zwraca się z apelem do wszystkich nau-
czycieli biologii, aby skontaktowali się przedtem z przedstawicielami Uniwersytetu.

Rozmowa z nauczycielem pozwo-
li przede wszystkim naukowcom zo-
rientować się, w jakim stopniu za-
awansowana jest dana klasa. Dalej nauczyciel ustali z profesorami te-
mat wykładu na świeżym powie-
trzu, jak np. zapylanie roślin, róż-
norodność korzeni, kwiatów itd. Władze Ogrodu zaznajomią go z terenem, na którym odbywać się będzie ten wykład i przeznaczą do jego dyspozycji pomoce naukowe jak np. mikroskop. W ten sposób planowo zorganizowana wycieczka szkolna da maksimum pożytku na-
szej młodzieży.

Wrocławski Ogród Botaniczny
Jeden z najstarszych w Europie,
istniejący już przeszło 150 lat,
systematycznie dźwiga się ze
zniszczenia, jakie przyniosła mu
druga wojna światowa. Już obec-
nie w Ogrodzie znajduje się 4 tys.
gatunków roślin. Dla orientacji
podajemy, że na świecie istnieje
800 tysięcy roślin, a w samej Pol-
sce 1200. W 6 szklarniach produk-
cyjnych rozwija się 800 gatunków
roślin. Obecnie kierownictwo
przystępuje do budowy szklarni
pokazowej.

5 hektarowy teren ogrodu, zasie-
wany jest trawą. Kieownictwo u-
trzymuje stały kontakt z 70-ciu
ogrodami botanicznymi całego świa-
ta. Ostatnio nadeszły drogą wza-
jemnej wymiany nasiona z połud-
niowej Afryki, Australii, Japonii i
Himalajów. Siew ostatniego roku
wynosił 600 gatunków nowych ro-
ślin.

Niestety, mimo wysiłków perso-
nelu, otwarcie ogrodu dla publicz-
ności może nastąpić dopiero na
wiosnę. Mimo to kierownictwo pro-
si wszystkich miłośników przyrody
o stałe kontaktowanie się z Ogro-
dem w celu wymiany roślin i wza-
jemnych doświadczeń. Złazszcza
odbudowujące się alpinarium dpo-

mina się o żywe eksponaty. Zare-
czamy, że każdy wrocławianin za
swoją dar otrzyma rekompensatę w
postaci nieznanych i ciekawych ro-
ślin, hodowanych na terenie Ogro-
du Botanicznego.

H. Hoffmanowa.

Przypominamy
miłośnikom psów
— zgłosić
swoich pupilków
na wystawę

IMPRESJA, która niewątpliwie za-
interesuje szerokie rzesze mi-
łośników i hodowców psów, będzie
III Wojewódzka Wystawa Psów Ra-
sowych we Wrocławiu. Wystawa
odbędzie się na terenach Parku Kul-
tury w dniu 2-go września br.

Znaczący napływ zgłoszeń wy-
stawców, rekrutujących się zaró-
wno spośród członków Związku Ky-
nologicznego, jak również niezre-
gistrzonych, pozwala wnioskować, iż
tegoroczna impreza zgromadzi wie-
le ciekawych okazów, reprezentu-
jących wiele ras.

Ciekawą atrakcją wystawy bę-
dzie również pokaz tresury psów
obronnych — „absolwentów“ O-
środka Hodowlano-Szkoleniowego
Oddziałowej Rady Kynologicznej
we Wrocławiu.

Jak nas informuje Wrocławska
Rada Kynologiczna, termin rejs-
tracji psów na wystawę upływa z
dniem 18 bm.

Posiadacze psów mają zatem jesz-
cze okazję do zgłoszenia swoich
pupilów.

Oprócz dyplomów przewidzianych
jest szereg nagród rzeczowych.
Zgłoszenia przyjmuje sekretariat
Związku Kynologicznego ul. Pod-
wale Świdnickie 18 — codziennie w
godz. 17—20.

Centrala Rybna
przygotowuje
5 rodzajów
potraw z dorsza

Wkrótce wrocławskie bary ryb-
ne będą zaopatrywane w różno-
rodne potrawy smażone, między
innymi ukasze się dorsz opiekany
w marynacie, bitki, klopsy i inne
dania smażone. Będą one podawa-
ne na zimno. Wszystkie potrawy
smażone będą przyrządzone do Wro-
cławia ze smażalni ryb w Wal-
brzychu. (BB)

Zadaniem aktywu związkowego

jest czuwanie nad sprawną pracą

Komitetów Blokowych i Biur Opałowych

Dziesiątki tysięcy
mieszkańców Dolnego Śląska
otrzymało już połowę należnego im opału

SEKRETARZ ORZZ, J. Cegiela,
Opublikował w „Gazecie Robot-
niczej“ artykuł, podsumowujący stan
pracy w dziedzinie zaopatrzenia lud-
ności pracującej Dolnego Śląska
w opał.

Autor stwierdza na wstępie, że
uchwała Prezydium Rządu w spra-
wie zaopatrzenia ludności w opał,
zmierzając do zagwarantowania
sprawnej dystrybucji opału w mia-
stach i na wsi, do zaoszczędzenia
szerokim masom pracującym niepo-
trzebnej straty czasu i przeciwdzia-
łania śrubowaniu przez elementy
spekulacyjne cen usług transporto-
wych, oraz cen węgla — jest wy-
razem troski naszego rządu ludo-
wego o dobro mas pracujących,
wyrazem troski o jak najbardziej
sprawne i sprawiedliwe zaopatrze-
nie ludności w opał.

Przyjmowanie zamówień na wę-
giel, jego sprzedaż i dostawa
przez Dzielnicowe Biura Opałowe
przebiega na ogół na terenie na-
szego województwa w sposób pra-
widłowy. Dziesiątki tysięcy mie-
szkańców Dolnego Śląska otrzy-
mało już połowę należnego im
opału, przy czym termin wyda-
wania pierwszej raty opału upły-
wa z dniem 22 września 1951 r.
Drugą połowę otrzymują w ter-
minie późniejszym, w okresie od
15 grudnia 1951 roku do 15 mar-
ca 1952 roku.

Za bilet
w tramwaju
trzeba płacić
nie czekając
na wezwanie
konduktora

CZESTO jesteśmy świadkami nie-
porozumień zachodzących w
tramwajach pomiędzy pasażerami a
kontrolerami MPK.

Źródłem tych nieporozumień jest
brak znajomości przepisów Minis-
terstwa Komunikacji, które m. in.
stwierdza wyraźnie, że: „pasażer
obowiązany jest wykupić bilet za
przejazd bez wezwania konduktora“.

Niestety, wielu wrocławian nie
pamięta o tym i przechodząc obok
konduktora, lub stojąc obok nie-
go nie żąda biletu, zaś w następ-
stwie ewentualnej kontroli dźwi-
si, że przedstawiciel MPK słu-
żenie domaga się zapłacenia man-
datu.

Zdarzają się jednak wypadki, w
których winą leży znów po stronie
kontrolerów. Zbyt bowiem pochop-
nie nakładają oni mandaty, nie
sprawdziliwszy uprzednio, czy pasa-
żer istotnie miał możliwość natych-
miastowego wykupienia biletu.

Wierzymy, że zarówno pasażero-
wie, jak i pracownicy MPK do-
łóżą starań, by nieporozumienia te-
go rodzaju ustaly.

(W.V.)

Nasz felieton

„Pamiętaj
o mnie“...

CZŁOWIEK patrzy i nie dowie-
rsa własnym oczom. Prawda-
li, czy też fałsz? Oto na
plótnie, które niegdyś zapewne by-
ło białe, widnieje rozpięte po-
tuwornych rozmiarów serce. Organ-
ten, typowe „cor bovinum“ (serce
pijaka) otoczone jest różami kolo-
ru ceglastego, tudzież niezapomi-
najkami barwy farby do prania.
Dookoła wije się figlarnie koła-
nymi literami napis: „Pamiętaj o
mnie“.

Fotograf zachęca przechodniów
do fotografii, do artystycznej, do
pamiętkowej... Jednocześnie moż-
na oglądać arcydzieła „mistrza“
wykonane ostatnio i schowane w
sierpniowym słońcu.

Zaiste wspaniałe właściwości po-
siada ten aparat fotograficzny,
gdyż każda fizjonomia ludzka na
odbitych wypadła tak, że na jej
wzrost z pewnością zadziałały w u-
ciechy sędzia śledczy.

Gdzie należy umiejscowić to wra-
pliwie wartości artystycznej
„przedsiębiorstwo“ fotograficzne
na wolnym powietrzu? Może w
maleńkim miescinie, będącej od-
powiednikiem słynnej Pipidówki
Michała Bałuckiego? Niestety —
nie. Rzecz dzieje się w sercu Wro-
cławia, w pobliżu ulicy św. Jada-
wi. (H. Musz.)

NOTATNIK
WROCŁAWSKI

★ Zebranie koła pracowników fi-
nansowych MK SD odbędzie się we
czwartek (16 bm.) o godzinie 18-19 w
lokalu MK SD.

★ Komisja Ogólnowa ZSP przypo-
minia, że cykl wykładów przygoto-
wanych z zadaniami Polskiej Wpół-
czesności dla kandydatów na wyższe
uczelnie, rozpoczyna się dziś (tj. 16
bm.) o godz. 16-17 w sali im. Long-
champs'a w gmachu głównym Uni-
wersytetu. Wszyscy uczestnicy proszeni
są o zachowywanie punktualności przez
cały czas trwania kursu.

Świdowiska
i imprezy

TEATR
MŁODEGO WIDZA — godz. 18.30 —
„Każdy sobie“.

WYSTAWY
WOJ. OSR. SZK. PART. — ul. Cybul-
skiego 38 — „Życie i działalność F.
Dzierżyńskiego“.

KINA
ŚLĄSK — „Niebezpieczeństwo śmiertel-
ne“ (franc.), godz. 18 i 20.

SCALA — „Orzeł Kaukazu“ I ser.
(radz.), godz. 16, 18 i 20.

PRZODOWNIK — „Wielkie nadzieje“
(ang.), godz. 13.30, 15.45, 18 i 20.15.

WARSZAWA — „Czarodziejskie ziar-
no“ (ang.), godz. 10; „Jubileusz“ (radz.),
godz. 14, 16, 18 i 20.

POKÓJ — „SOS“ (franc.), godz. 14, 16,
18 i 20.

POLONIA — „Mongolia w ogniu“
(radz.), godz. 13.30, 15.45, 18 i 20.15.

PIONIER — „Ostatni Mohikanin“
(czesk.), godz. 14, 16, 18 i 20. Aktual-
ności godz. 13.

TECZA — nieczynne.

FAMA — „Rajnis“ (radz.), godz. 20.

ROBOTNIK — „Cyryl“ (radz.), godz.
16, 18 i 20.

LETNIE — „Strój galowy“ (weg.)
godz. 20.

FOTOPLASTIKON — „Turcja“. Czynny
od godz. 11 — 21.

OGROD ZOologiczny — otwarty od
godz. 9 — 19.

NOCNE DZURY APTEK:
SPOL. Nr. 6 — ul. Stalina 87.
SPOL. Nr. 10 — ul. Traugutta 121.
SPOL. Nr. 15 — ul. Mikolajka 46.
SPOL. Nr. 143 — ul. Olszewskiego 75.
SPOL. Nr. 19 — Leśnica, ul. Średzka 53.

OSTRE DZURY SZPITALI:
SZPITAL KLINICZNY Nr. 3 (oddz. chi-
rurgiczny i wewn.) — pl. Proste-
kany 8.
SZPITAL MIEJSKI Nr. 5 (oddz. dzies.)
ul. Kasprzycza 64/66.

Nowe sukcesy Polaków na berlińskich igrzyskach Wioślarze zdobyli złoty medal a kolarze — srebrny

Piątek przegrywa z Beresem
i zdobywa... brązowy medal

W PRZEDOSTATNIM dniu XI Akademickich Mistrzostw Świata od-
nieśliśmy wielki sukces w wioślarstwie.

W biegu dwójek ze sternikiem osada polska w składzie: Lorenz,
Tomas i sternik Michalski — zdobyła dla naszych barw złoty medal,
zajmując 1-sze miejsce przed wioślarzami ZSRR i NRD.

Tabela 10-ciu najlepszych wyników lekkoatletycznych uzyskanych w bieżącym sezonie na Dolnym Śląsku

LEKKOATLETY i lekkoatletki naszego okre-
gu uzyskują coraz lepsze wyniki, które
niejednokrotnie stawiają ich na liście dzie-
ściu najlepszych w kraju.

Począwszy od dnia dzisiejszego zamiesz-
czajcie będziemy najlepsze wyniki uzyskane
w tegorocznym sezonie przez dołnosłaz-
ków.

Tabele te są układane na podstawie pro-
tokółów z zawodów organizowanych przez
Komisję Spraw Sędziowskich Sekcji L-A
WKAF.

Na liście najlepszych w konkurencjach
żeńskich najwięcej widzimy zawodniczek
Budowlanych bo aż 35, dalej idąc: Gwardia
i Ogniwo po 18, AZS 15 i Stal 9. Niestety
nie słyszymy dotychczas o prowincji
a szkoda!

60 METRÓW:

1. Kufiel (Budowlani)	7,9
2. Olejnik (AZS)	8,1
3. Billewicz (Budowlani)	8,1
4. Kochańska (Budowlani)	8,1
5. Machowska (Kolejarz Świdnica)	8,2
6. Przygodzińska (Stal - Paława)	8,3
7. Debska (Ogniwo)	8,3
8. Paszkówna (Ogniwo)	8,3
9. Arentowicz (AZS)	8,3
10. Godwińska (Budowlani)	8,3

100 METRÓW:

1. Olejnik (AZS)	13,9
2. Kufiel (Budowlani)	13,2
3. Paszkówna (Ogniwo)	13,5
4. Dukiel (OWKS)	13,8
5. Debska (Ogniwo)	13,7
6. Górecka (Gwardia)	13,8
7. Billewicz (Budowlani)	13,8
8. Kochańska (Budowlani)	13,8
9. Godwińska (Budowlani)	13,8
10. Kucharska (Ogniwo)	13,8

Szacłowe mistrzostwa

Polski juniorów

W Zakopanem rozpoczęły się sza-
cłowe mistrzostwa Polski juniorów.
W zawodach biorą udział przedsta-
wicieli 14 okręgów.

Mistrzostwa zakończą się 25 sier-
pnia br.

Wycieczka ten był bardzo ciekawy,
gdyż osady polska i radziecka
walczyły ze sobą przez całą trasę
i dopiero na finiszu Polacy wyprze-
dzili swoich rywali. W ogólnej
punktacji zawodów wioślarskich
Polacy uplasowali się na II-gim
miejscu za ZSRR. Dalsze miejsca
zajęli CSR, Węgry i NRD.

Powiodło się również naszym ko-
larzom, którzy drużynowo w skła-
dzie: Salyga, Wilczewski, Liśkie-
wicz i Królak zajęli II-gie miejsce
w wyścigu zorganizowanym na tej
samej trasie pod Berlinem, na któ-
rej przed tym odbył się wyścig in-
dywidualny. Tym samym zdobyli
oni dla Polski 10 z kolei srebrny
medal.

Polak Wajnberg startował w trój-
skoku, w którym zajął III-cie mie-
jsce z wynikiem 14,59. Konkuren-
cję tę wygrał zawodnik radziecki
— Szerbakow — 15,09. Drugim
był Frister NRD — 14,73.

Gorzej powiodło się natomiast
Lewickiemu startującemu w biegu
na 1500 m. Zajął on dopiero VIII
miejscie z naogół słabym wynikiem
4,00,6. W biegu tym zwyciężył Ce-
vona CSR z wynikiem: 3,50,4 przed
Beresem Węgry — 3,52,8.

Niespodziewanej porażki doznał
człowiek nasz tenisista Piątek w po-
jedynku z Birkasem (Węgry).
Przegrał on w pięciu setach 3:6, 3:6,
6:2, 7:5 i 2:6. Ponieważ w tenisie
nie przewiduje się spotkań o III
i IV-te miejsce, Polak otrzymał
brązowy medal. Ponadto dwa dal-
sze brązowe medale otrzymały dwie
pary polskie w grze podwójnej
mężczyzn, Radzio — Kwiatek i Pi-
ątek — Lisic.

Do przerwy wynik brzmiał 0:0.
Dopiero po zmianie pół wojskowi
przeszli do rozprawy: czołowego ataku.
Dobra jednak obrona Ogniwa nie do-
puszcza OWKS-u do grzecznych strza-
łów. Napastnicy OWKS-u ponoszą
tu jednak winę, ponieważ gubili się
we własnych kombinacjach pod-
bramkowych, zamiast strzelać z
każdej pozycji, których mieli dość
dużo.

Pod koniec gra stała się ostra i
chaotyczna.

Jedyną bramkę dla zwycięzców
strzelił Wójcikowski. Mimo usil-
nych ataków obu drużyn, wynik do
końca meczu pozostał bez zmian.
Sędziował Biernacki z Krakowa.

W Kowarach przebywają na obozie
kondycyjnym przed mistrzostwami zre-
szek sportowców siałkarze ZS Górnika.

W najbliższym czasie dojdzie do cie-
kawego spotkania pomiędzy reprezen-
tacją obozu i zespołem jeleniogórskich
Budowlanych.

Grzelak z CWKS-u



Pięćdziesiąt Brzeziński zdobył
brązowy medal w Berlinie

Wrocław traci ligowca

OWKS —
Ogniwo (Częst.) 0:1

W DNIU wczorajszym drużyna
piłkarska OWKS-u doznała
porażki na własnym boisku z Ogni-
wem — Częstochowa. Wojskowi
przegrywając 0:1 przekreślili swe
szanse na pozostanie w II-giej lidze.

W pierwszej połowie gra była bez-
barwna i nudna. Wydawało się, że
ze względu na tak poważną staw-
kę mecz będzie ciekawy i emocjo-
nujący. Tymczasem znajdujący się
na boisku kibice doznali rozczaro-
wania.

Do przerwy wynik brzmiał 0:0.
Dopiero po zmianie pół wojskowi
przeszli do rozprawy: czołowego ataku.
Dobra jednak obrona Ogniwa nie do-
puszcza OWKS-u do grzecznych strza-
łów. Napastnicy OWKS-u ponoszą
tu jednak winę, ponieważ gubili się
we własnych kombinacjach pod-
bramkowych, zamiast strzelać z
każdej pozycji, których mieli dość
dużo.

Pod koniec gra stała się ostra i
chaotyczna.

Jedyną bramkę dla zwycięzców
strzelił Wójcikowski. Mimo usil-
nych ataków obu drużyn, wynik do
końca meczu pozostał bez zmian.
Sędziował Biernacki z Krakowa.

W Kowarach przebywają na obozie
kondycyjnym przed mistrzostwami zre-
szek sportowców siałkarze ZS Górnika.

W najbliższym czasie dojdzie do cie-
kawego spotkania pomiędzy reprezen-
tacją obozu i zespołem jeleniogórskich
Budowlanych.

Grzelak z CWKS-u

„Wagoniarze” ratują honor wrocławskich piłkarzy

MILĄ niespodzianką sprawili pi-
łkarze Stali—Paława, zwycię-
żając w meczu o mistrzostwo II-
ej ligi Kolejarza Gdańsk w stos. 2:0
(1:0). Gra początkowo toczyła się
przy niezbyt dobrej przewadze gości.
Następnie do głosu doszli gospodar-
ze. W 25 minucie Wojciechowski
przyjmuje podanie Szmidta strze-
lając pierwszą bramkę dla swych
barw.

Po przerwie gra toczy się przy
wyraźnej przewadze Paławy.
W 4 minucie drugiej połowy
w zamieszaniu podbramkowym Du-
dek zdobywa drugą bramkę dla
wrocławian.

Najlepiej zagrał w tym meczu
Czaja, Barański i Czyż. Słosunkowo
słabo, mimo strzelenia jednej bram-
ki wypadł Wojciechowski.

W ataku wyróżnić należy Szmid-
ta i Dudka. Sędzia Orliński z Kato-
wic niepotrzebnie dopuścił do ostrej
gry.

W przedmeczach spotkały się dru-
żyny juniorów Stali—Paławy i O-
gniwa. Zwyciężyli paławogowcy
w wysokim stosunku 12:1 (4:1). Gra
ładna i na niezłym poziomie. Bram-
ki dla zwycięzców strzelił: Róży-
cki 4, Kotowski 3, Ziemiński 2, Berger,
Bykowski i Cholewiński po jednej.
Dla Ogniwa Heron. Widzów
około 4000.

Na starcie honorowym na Placu Sta-

Rozwiali się ostatnie nadzieje Ogniwo — Górnik Ruda 0:1 (0:1) Beznadziejna gra ataku wrocławian

WYNIK wczorajszego spotkania o wejście do II ligi piłkarskiej
Ogniwo — Górnik Ruda przekreślił definitywnie szanse wrocła-
wian na awans.

Tysięczne rzęsy zagranych ki-
biców Ogniwa opuściły stadion sro-
dzą zawiedzione. Wynik 1:0 na ko-
rzyść gości nie można bowiem uwa-
żać za wierną odzwierciedlenie
przebiegu gry. Po przerwie
samorządowcy mieli okresami przy-
gniatającą wprost przewagę, której
jednak nie potrafili wykorzystać
strzelając. I tu dochodzi do zro-
dła niepowodzeń naszych niedo-
starczliwych, — słabego ataku.

Wrocławianie nie posiadają w
swojej linii ofensywnej; zdecydowa-
nego strzelca. Napastnicy Ogniwa
w polu niby sobie jakiegoś radzą, gdy
jednak zbliża się tylko do gola
karnego przeciwnika zapominają o
swoich elementarnych zasadach —
strzelaniu na bramkę. Z takim napa-
dem wrocławianie oczywiście nie
mogą odnosić sukcesów.

Linia pomocy była bodajże naj-
słabszą formacją gospodarzy.
Trójka pomocników Ogniwa robi-
ła co mogła i nieustannie pchała
atak do przodu. Cóż, kiedy napa-
stnicy wszystkich nie posłki ma-
nowali.

Górnicy spotkanie wczorajsze wy-
grali zupełnie zasłużenie. Włożyli
oni w mecz więcej ambicji i woli
zwycięstwa. Najlepszym ich punk-
tem był bramkarz, który kilkakrot-
nie obronił wprost beznadziejne sy-
tuacje. Jemu też w głównej mierze
goście zawdzięczają zwycięstwo.

Grę w pierwszej połowie zaczy-
nają goście dyktując prawie przez
całe 45 minut tempo. W tym okresie
lewoskrzydłowy Bielek zdobył
zwycięską bramkę.

Po przerwie d. g. c. u. dochodzi
Ogniwo, uzyskuje pod koniec za-
wodów przewagę, przewagę.

Sukces młodzieży Standke (Gwardia Katowice) rewelacją Górskich Mistrzostw Kolarskich Polski

GDY przed startem do Górskich Mi-
strzostw Polski dyskutowaliśmy z
kilkoma znawcami kolarstwa, padły
miedzy innymi takie zdania: Wyciecz-
tegoroczny jest trudny. Wygra go z
pewnością któryś ze starych, rutynia-
rzy.

Może będzie nim Wrzesiński, Kapiak,
Wójcik, lub też Rzeźnicki, Nowoczek
albo Klubiński. Nikt nie liczył na
młodzież. A właśnie ona pokazała w
wyścigu swój łwy pazur. Któż bowiem
mógł przewidzieć, że młodzieży
Standke z katowickiej Gwardii, któ-
ry dopiero rok temu przestał być kar-
towicem — zdobędzie koszulkę z bia-
łym orłem. No, ale o tym później.

Na starcie tegorocznych Górskich
Mistrzostw Polski stanęło 56 zawodni-
ków. Z czołowych kolarzy zabrakło je-
dynie berlińczyków i chorego Hadasi-
ka.

Trasa Mistrzostw typowo górską wy-
magającą od kolarzy dużych umiejęt-
ności, prowadziła ze startu w Jeleniej
Górze przez Korczakowo, Zimną Wo-
dę, Świeradów Zdrój, Szklarską Po-
rębę, Piechowice, Sobieszów, Podgó-
rnie, Sosnowkę, Karpacz, Mysłakowi-
ce z powrotem do Jeleniej Góry, 410
km. w tym około 35 km dużych wnie-
sien.

Na starcie honorowym na Placu Sta-

lingradzkim w Jeleniej Górze tłumy
mieszkańców. Barwny korowód kola-
rzy przejeżdża na start ostry, który
odbył się na przedmieściu. Pogoda do-
skonale. Samopoczucie zawodników —
również dobre.

Pecha na Kulawik z katowickiej
Gwardii, który tuż przed startem o-
strym łapem guma.

Za chwilę start. 56 kolarzy rusza
miejscami w szybkim tempie. Na razie
wszyscy jada w zwartej grupie. Pro-
wadzą zawodnicy Gwardii. Tak doje-
żdżamy do Rybnicy.

Tu inicjuje ucieczkę czterech kola-
rzy, którzy odbijają się od zwartej
grupy. Nie wiemy nazwisk kim są u-
ciekinierzy. Za chwilę wiadomość.
Wycieczka prowadzi wrocławian Jan-
kowskiego, Rzeźnickiego CWKS, Chwien-
dacz Górnika Mysłowice i Sypniewskiego.

Pierwsze defekty. Nawrocki z potro-
kowskiego Kolejarza łapie gumę. Kil-
kaset metrów dalej Czerniech Gwar-
dia Wrocław reperuje przerzutkę. Tem-
pa wycieczki wyraźnie nie wytrzymują
szczególnie gwardziści Bartkowiak i
Torbiński. Czołówka składająca się z
czterech kolarzy jedzie teraz z prze-
wagą około 200 m. Tempo nie prze-
kracza 30 km na godz. Za wsią Kro-
bia, maruderzy dochodzą zwartej gru-
py, której czoło stanowią obecnie za-
wodnicy CWKS Wójcik, Kapiak i
Wielkowski. Wrzesiński pierwsze wnie-
sienia. Tutaj kolarze rozciągają się w
barwny wąż. Korzystamy z tego, by
naszym wozem prasowym przedostać
się na czoło wyścigu. Po drodze m-
jamy Bukowskiego, któremu zerwał się
łańcuch. Dojeżdżamy do Świeradowa.
Tutaj druga grupa, w której widzimy
koszulki zawodników Gwardii war-
szawskiej, CWKS i Kolejarza, docho-
dzi uciekinierów Rzeźnickiego, Syp-
niewskiego, Jankowskiego i Chwien-
dacza.

Na ulicach Świeradowa tłumy mie-
szkańców spontanicznie witają ucze-
stników wyścigu. Wszędzie wzorowy
porządek na trasie. Zaczyna się naj-
gorszy odcinek trasy, kilkukilometro-
wy objazd. W zwartej grupie kola-
rzy stanowiącej teraz czołówkę za-
czyna się nagle „rozrobka”.

Trójka CWKS-u Kapiak, Wójcik i
Kulawik inicjuje ucieczkę i już ma
przewagę około 200 m. Znowu wnie-
sienia. Kulawik zwalnia tempo lecz
Wójcik i popularyzator Szpak kreca-
dalej. Wrzesiński słynny zakręt śmierci i
kolarze mkną na dół w szaleńczym
zjeździe.

Strzałka licznika w samochodzie wa-
ha się w granicach od 60-65 km na
godz. Znajdujemy się teraz między
czółówką składającą się z Kapiaka i
Wójcika a zwartą grupą kolarzy liczącą
około 15-tu zawodników.

Zaczynają się serpentyny. Na jed-
nym z zakrętów dojeżdżamy Wójcika.
Guma! — krzyczy do nas zmartwiony
i błyskawicznie zmienia koło. Za
nami pedzi samotny zawodnik. Jest
to Jarzabek z Gwardii Warszawa.

Kapiak zsiada z maszyny i czeka
na gwardzistę, poczym wspólnie pro-
wadzą wyścig.

Tempo jazdy znacznie osłabło. Pod
Sosnowką grupa kolarzy w liczbę
7-tu zawodników dochodzi czołów-
kę. Znowu duże wnieśnienia, a wraz
z nimi seria defektów.

Guma łapie Brajkowski (Gwardia
Szczecin) a Wrzesińskiemu psuje się
przerzutka. Obaj jednak dochodzą
czołówek, w której „kreca”: Kapiak,
Nowoczek, Tosz i Chwien-dacz. Za
nami w odległości około 400 m je-
dzie samotny zawodnik z numerem
56. Jest to Gwardzista Standke z Kato-
wic. Po szaleńczym pościgu docho-
dzi on czołówek, w okolicy Podco-
rzyna. Tempa nie wytrzymuje Ka-
piak i Nowoczek. Wrzesiński ślazuje
z prawdziwym wysiłkiem dogania
przedowników wyścigu.

Bierutówce i Karpacz przejeżdża
grupa kolarzy, w której jadą: Wrze-
siński, Nowoczek, Działkowski, Standke,
Jarzabek i Chwien-dacz. Jak się oka-
zało właśnie na tym odcinku trasy
rozegrał się wyścig. Tempo wzrasta.
Czołówka ma nad pozostałymi zawo-
dnikami około 1500 m. przewagi. Mi-
jamy Mysłakowice.

Do Jeleniej Góry pozostało tylko kil-
ka kilometrów. Czołówka jedzie w
zwartej grupie. Na ulicach miasta tłumy
ludzi. Wrzesiński meta. Rozpoczyna
się zacięły finisz. Zwycięzca o kolo
gwardzista Standke z Katowic przed
Chwien-daczem, Działkiewiczem i Wrze-
sińskim. Wyniki techniczne:

1. Standke (Gwardia Kat.)	3:19,30
2. Chwien-dacz (Górnika Mysł.)	3:19,31
3. Działkiewicz (Gwardia Szcz.)	3:19,31
4. Wrzesiński (Kolejarz W-wa)	3:19,32
5. Jarzabek (Gwardia W-wa)	3:19,32
6. Nowoczek (Unia Chorzów)	3:19,33
7. Ten (Kol. Piotrków)	3:21,29
8. Janicki (OWKS Byd.)	3:22,15
9. Wyglenda (Unia Chorzów)	3:22,16
10. Jarzyna (Włókniarz Krak.)	3:24,33

Z. Szyński

Kolejarz Świdnica remisuje z Górnikiem Radzionków 1:1 w meczu o wejście do II ligi piłkarskiej

Arcybestia

Jack London 9 Tłum. L. Życki

W jakby chciał zrzucić zadany cios i naprężyć mię-
śnie. To co się później stało było dziełem jednej sekun-
dy. Złudziwszy przeciwnika finitą uderzył go lewą w
spłot słoneczny, sięgnawszy prawie w tym samym mo-
mencie prawą do jego szczęki. Ten drugi cios wyłado-
wał na ustach Portugalczyka nim zdążył on upaść na
podłogę. Lekarze klubowi pracowali przez pół godziny
zanim go przywrócili do przytomności. Potem zrobili mu
jedenaście ściegów na ustach i odwieźli do domu am-
bulansiem.

— Bardzo mi przykro — powiedział Pat do swego
managera. — Obawiam się, że mnie poniosło. Nie zro-
bię tego już na ringu nigdy więcej. Takto zawsze o-
strzegali mnie przed tym. Mawiał, że przez to stracił
więcej niż jedną walkę. Nie wiedziałem, że mogę stracić
równowagę w ten sposób, ale teraz, kiedy już wiem,
będę się trzymał w ryzach.

I Stubener uwierzył mu. Dochodził już do takiego
stanu, w którym mógł wierzyć we wszystko, co doty-
czyło jego młodego pupila.

— Nie musisz się złościć — rzekł — jesteś tak cał-
kowicie panem swego przeciwnika w każdym stadium
zawodów.

— W każdym calu i w każdej sekundzie zawodów —
dodał Pat.

— I możesz ich rzucić na deski w każdej chwili, w
której sobie tego życzysz.